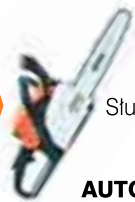


**PILARKA
SPALINOWA
MS 170-D**

w promocyjnej
cenie

699 zł



**CENTRUM
NARZĘDZI Kneblewski**

Słupsk, ul. Grottgera 17d, tel. 059 841 79 90, fax 059 843 73 41
biuro@kneblewski.com.pl, www.kneblewski.pl

AUTORYZOWANY DEALER **STIHL** i **VIKING**

CEZAR
salon sukni ślubnych

Słupsk, ul. Tuwima 22 tel. 059 841 39 25, 608 391 808 www.slubne.slupsk.pl

SŁUPSK • USTKA • DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICIA • KĘPICE • POTĘGOWO • SMOŁDZINO

ZBLIŻENIA

www.zblizenia.pl

DWUTYGODNIK REGIONALNY

Nr 23 (77) • 4 grudnia 2009



W Słupsku od pokoleń

Historia słupskiej rodziny Zawislaków zaczyna się w roku 1919

str. 8



Coraz bliżej przeprowadzki

W nowym słupskim szpitalu przy ul. Hubalczyków już montowana jest nowoczesna aparatura medyczna

str. 11



**Schaeffer teatralny,
muzyczny i filmowy**

Wrażenia z szóstej edycji przeglądu twórczości Bogusława Schaeffera w Słupsku

str. 13



**Nowy lokal nocny
„KASKADA” już otwarty!**

str. 9

Fot. Zbigniew Bielecki

autoDIUG

Auto Diug

ul. Poznańska 74
76-200 Słupsk
tel. 059 848 99 99
www.autodiug.pl

**zimowa
kontrola**



odporny na zimę

Zaufaj specjalistom naszego serwisu.
Nikt nie zna samochodów grupy
fiat lepiej niż my!

OFERUJEMY:

- Bezpłatną kontrolę 16 najważniejszych punktów samochodu.
- Promocyjne ubezpieczenie firmy Bonolia - ubezpieczenie w całej Europie.
- Najwyższą jakość usług serwisowych, zdiagnozowanie i usunięcie awarii.



SERVICE



Bal Sylwestrowy 2009-2010

ROYAL BALTIC

Hotel Royal Baltic
zaprasza na **Galę Sylwestrową „Na Królewskim Dworze”**

Zapewniamy szampańską zabawę w wyjątkowych wnętrzach, królewskie menu i najlepszą muzykę.

W programie:

- zabawa Sylwestrowa do białego rana
- wykwintne dania Royal Baltic
- muzyka na żywo w wykonaniu zespołu Royal Baltic Band
- liczne niespodzianki

Tylko do końca listopada 10% taniej, 340 zł/osoba
Oferujemy atrakcyjne ceny usług noclegowych

Royal Baltic to idealne miejsce na zorganizowanie Firmowych Spotkań Wigilijnych, spotkań biznesowych oraz uroczystości rodzinnych

Serdecznie zapraszamy !!!

ul. Wczasowa 26, Ustka tel. (059) 81 552 81, recepcja@royal-baltic.pl
www.royal-baltic.pl



Burmistrz Miasta Ustka Jan Olech
zaprasza na

Ratuszowe Mikołajki
6 grudnia 2009
Plac przed Ratuszem
godziny 14.00 - 17.00

Zabierz ze sobą czapkę Mikołaja!

- Basiniowa wgraje Świętego Mikołaja - Teatr Kubika, Szczecin
- Laleczki klejmy - świetnie się bawimy
- Słodkie upominki dla chłopca i dziewczynki
- Bawimy się i gramy - nagrody wygrywamy
- Zamiast rękawic - ciuchoci i bryczki w podróż zabiera
- Dla wszystkich łakomczuchów - coś dla zapełnienia brzuchów

Na koniec:
od wszystkich dzieci list do Mikołaja na balonie wzleci!

www.ustka.pl



BIURKO 249 89

BIURKO FLEXIBILITY 429 119

BIURKO DIREKTA 329 199

STARLIGHT SZAFKA 840 499

PARIS 4D 1069 666

DIANA SZAFKA 1799 1555

STANDARD SZAFKA 3D KLON/OLCHA 969 799

FELIX SZAFKA 3D OLCHA/ KLON 865 599

BALI SZAFKA 489 399

TUX III 2D 459 199

PURITY SZAFKA 2D 1199 899

MELBOURNE 45 KOMODA ORZECH RDZ. 419 269

MELBOURNE 23 SZAFKA MAŁA 209 139

MELBOURNE 72 SZAFKA 2D ORZECH RDZ. 489 333

KANAPA MORANO EKOSKÓRA 1444 888

BONITA 03 FOTEL RATTAN 519 299

FIGO WERSALKA 299

KAJA WERSALKA 719

ROCK&ROLL 70 SZAFKA 2D+ ŁOŻE 90/190 1059 249

FASSA II KOMODA 359

FASSA II KOMODA 249

FASSA II KOMODA 299

OMAHA KOMODA 234 39

SZAFKA RTV 329 99

ARG200 REGAŁ MAHOŃ 139 45

ARG124 REGAŁ MAHOŃ 229 89

ARG206 REGAŁ MAŁY MAHOŃ 99 25

76-200 Słupsk, ul. Przemysłowa 9, tel. 0 59 843 37 76, slupsk@aldimeble.pl www.aldimeble.pl

Obniżki nawet do 80%! Oferta ważna od 4 do 12 grudnia lub do wyczerpania zapasów. poniedziałek-piątek 10-19 sobota 10-15

ALDI meble
DYSKONT MEBLOWY

Zjednoczeni przez Bałtyk

Z inicjatywy prezydenta Słupska Macieja Kobylińskiego w słupskim ratuszu odbyło się spotkanie polskich miast zrzeszonych w Związku Miast Bałtyckich. W obradach uczestniczyło blisko 30 osób reprezentujących 14 polskich miast. Przyjechali przedstawiciele: Gdańska, Szczecina, Gdyni, Redy, Międzyzdrojów, Ustki, Chojnic, Elbląga, Malborka, Krynicy Morskiej, Sopotu, Łeby i Pruszcza Gdańskiego. Władze Słupska reprezentował prezydent Maciej Kobyliński, Przemysław Namysłowski, dyrektor Biura Promocji i Integracji Europejskiej Urzędu Miejskiego oraz radni: Karolina Cetera i Romuald Machaliński.

Paweł Żaboklicki, sekretarz generalny ZMB, przedstawił informację o bieżącej działalności związku. Omówiono także zasady współpracy polskich miast zrzeszonych w ZMB oraz sposoby ich promocji na arenie międzynarodowej. Ponadto, sprawozdania ze swej działalności złożyli przedstawiciele Komisji ds. Sportu, Turystyki i Transportu ZMB.

W czasie wizyty goście mieli okazję zwiedzić słupski ratusz oraz Muzealną Zagrodę Albrechta w Swołowie. Słupskie spotkanie polskich miast zrzeszonych w ZMB było pierwszym po X Konferencji Generalnej Związku Miast Bałtyckich (UBC), która odbyła się w dniach 23-26 września 2009 roku w norweskiej miejscowości Kristiansand.

Związek Miast Bałtyckich jest organizacją skupiającą miasta z dziesięciu państw nadbałtyckich: Danii, Estonii, Finlandii, Litwy, Łotwy, Niemiec, Norwegii, Polski, Rosji i Szwecji.



Związek stwarza warunki do efektywnej współpracy i wymiany doświadczeń między władzami lokalnymi regionu Morza Bałtyckiego oraz reprezentuje jego interesy na forach międzynarodowych. ZMB został założony z inicjatywy Polski w 1991 r. przez 32 miasta. Obecnie liczy ok. 100 miast. Celem ZMB jest rozwój współpracy i wymiany

doświadczeń między miastami członkowskimi, reprezentowanie interesów miast członkowskich przed władzami regionalnymi, krajowymi i europejskimi oraz zrównoważony rozwój całego regionu z poszanowaniem środowiska naturalnego i zasad sprawiedliwości społecznej. (I)

Fot. Zbigniew Bielecki

Fundacja pomaga studentom

Diecezjalna Fundacja im. Księdza Kardynała Ignacego Jeża i Wyższa Hanzeatycka Szkoła Zarządzania w Słupsku podpisały umowy z dwójką studentów, którzy przez czas trwania studiów licencjackich będą zwolnieni z czesnego. Mariusz Śmigiełski z Koczały i Rafał Klimek ze Słupska wybrali studia na kierunku turystyka i rekreacja.

– Maturę zdałem w 2004 r. i musiałem szybko znaleźć pracę. Trafiłem do wojska. Bardzo chciałem iść na studia na AWF, ale były zbyt drogie – mówi R. Klimek. – Ucieszyłem się, że mogłem podjąć naukę na podobnym kierunku. Te studia zmieniają całe moje życie.

Rektor WHSZ doc. dr **Antoni Szreder** powiedział, że warto stracić nieco pieniędzy, gdy w grę wchodzi przyszłość wartościowych, młodych ludzi. Fundacja została powołana 18 września 2008r. przez biskupa koszalińsko-kołobrzeskiego **Edwarda Dajczaka**. Jej celem jest duchowa i material-

na troska o ludzi młodych pochodzących z biednych rodzin. Do tej pory z pomocy Fundacji skorzystało już 20 stypendystów, którzy co miesiąc otrzymują wsparcie potrzebne w dalszym kształceniu w szkołach ponadgimnazjalnych i uczelniach.

(JNW)

Azbest znika z dachów

Starostwo Powiatowe w Słupsku zakończyło „Program wymiany eternitowych pokryć dachowych w powiecie słupskim w 2009 roku – etap III”, realizowany ze środków Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej z udziałem Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Słupsku i wsparciu finansowym Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku.

W ramach programu dofinansowywano koszty rozbiórki dachów z nieruchomości będących własnością osób fizycznych, a także koszty transportu i utylizacji powstałych odpadów poprzez składowanie na składowisku odpadów, do kwo-

ty 5000 zł. Dotyczyło to zarówno budynków mieszkalnych jak i gospodarczych, z właścicielami których zawarto 69 umów. Usunięto i unieszkodliwiono około 7,5 tysiąca metrów kwadratowych odpadów azbestowych. Koszt całego przedsięwzięcia

wyniósł 250 tysięcy złotych. Głównym celem programu jest doprowadzenie do całkowitej eliminacji wyrobów zawierających azbest oraz ich bezpieczne składowanie i unieszkodliwienie do 2032 roku.

(LK)

Komentarz

Jeszcze jeden taki sztorm

– Jeszcze jeden taki sztorm, jaki mieliśmy ostatnio i w Ustce może dojść do katastrofy – ostrzega Adam Borodziuk, wicedyrektor ds. technicznych Urzędu Morskiego w Słupsku. – Nabrzeża się wałą. Są w opłakanym stanie. W Ustce trzeba zbudować nowe falochrony!

Dyrektor Borodziuk podzielił się publicznie tą katastroficzną wizją podczas ostatniej sesji usteckiej Rady Miejskiej. Przyznał, że ustecki port jest najbardziej zaniedbany na całym polskim wybrzeżu. Cóż, Ameryki nie odkrył. Mówili to już głośno niektórzy jego poprzednicy, ale – jak dotąd – od tego mówienia nie przybyło ani centymetra nowego falochronu.

Pociechę może być informacja, że Urząd Morski od jakiegoś już czasu był w posiadaniu dokumentacji na remont nabrzeży. Adam Borodziuk z rozbrajającą szczerością oznajmił, że do tej pory leżała ona na półce. Dopiero on kazał ją odkurzyć, odwieść i wystąpił o pozwolenie na budowę. U niektórych słuchaczy wiadomość tak wywołała uśmiech, u innych wielkie zdumienie. Nic dziwnego. Wiadomo, że zarówno wszelkie opracowania, dokumenty jak i roboty hydrotechniczne są niesamowicie drogie. Nie idą w tysiące, lecz w miliony złotych! Więc skoro któryś z urzędników państwowych zlecił wykonanie takiej dokumentacji, to jakim prawem trafiła ona do szuflady, a nie do realizacji?! Wiem, że nie są to pytania do obecnego kierownictwa administracji morskiej w Słupsku, lecz ich poprzedników, ale podobno istnieje w naszym państwie tak zwana ciągłość władzy. Tak czy inaczej gdy człowiek słyszy takie rzeczy, to krew się burzy. Szczególnie, że uste-

cki port – okno na świat całego regionu słupskiego – będzie komunalizowany. Miasto przejmie tę ruinę na własne barki. Od tej decyzji odwrotu raczej nie ma, choć odnoszę wrażenie, że Urzędowi Morskiemu pomysł ten nie w smak. Tym bardziej, że falochrony zawsze będą w gestii Urzędu Morskiego – nie pozostawia złudzeń dyrektor Borodziuk. Zapewnia, że jego urząd będzie występował o pieniądze do Unii Europejskiej na inwestycje w usteckim porcie. Szkoda, że nie robił tego do tej pory. A wracając do komunalizacji, wystarczy przejechać się do Darłowa i zobaczyć jak wygląda tamtejszy skomunalizowany port. To zupełnie inny świat niż w Ustce.

Radni zasypali dyrektora pytaniami. Między innymi o to, czy stanowisko szefa urzędu jest – jego zdaniem – polityczne. Dyrektor Borodziuk nie zgodził się z takim stwierdzeniem. Nawet go rozumiem, ale uważam, że z faktami kłócić się nie należy. A fakty są takie, że od czasu gdy ze stanowiska dyrektora wyrzucono doświadzonego fachowca Edwarda Koprowskiego, stało się ono łupem kolejnych rządów. Najpierw swojego obsadził AWS. Potem na krótko wrócił fachowiec. Gdy administracja morska wpadła w ręce Ligi Polskich Rodzin, ta od razu postawiła swojego człowieka. Następny był z PiS-u. Teraz rządzi człowiek PO. I może właśnie dlatego, że polityka wypycha się tam gdzie nie powinna, ustecki port wygląda tak jak wygląda?

Leokadia Lubiniecka
lubiniecka@zblizenia.pl

Samorząd wspiera policję



Komisariat Policji w Ustce i Posterunek w Dębnicy Kaszubskiej dostały nowe samochody, kupione przy wsparciu słupskiego Starostwa Powiatowego. Ich przekazanie poprzedziło wręczenie odznaczeń pięciu funkcjonariuszom z Wydziału Prewencji KMP. Brązowymi Medalami „Za Zasługi dla Pożarnictwa” wyróżnieni zostali: asp. **Henryk Orosiuk**, mł.

asp. **Leszek Głuchowski**, st. sierż. **Jarosław Jałocha**, sierż. **Jarosław Mikulak** i st. post. **Wioletta Furman**. Odznaczenia wręczył prezes Zarządu Oddziału Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP **Sławomir Ziemianowicz**, starosta słupski. Służbowe pojazdy poświęcił kapelan policji ks. ppor. mar. **Jarosław Aleksandrowicz**.

Fot. Jan Maziejuk

DWUTYGODNIK



REGIONALNY

ZBLIŻENIA

Nakład: 10000 egz.
ISSN 138-0745

Wydawca:
AUH FOTECH
76-200 Słupsk
al. Sienkiewicza 1/2

Druk: AGORA S.A. Piła

Redaktor naczelna

Leokadia Lubiniecka

Sekretarz redakcji

Ryszard Hetnarowicz

Dyrektor wydawnictwa

Zbigniew Bielecki

Skład i grafika

Bednarek Media - Studio Grafiki Reklamowej,
Ilona Gostyńska-Rymkiewicz

Redakcja i Biuro Reklamy:

al. Sienkiewicza 1/2, 76-200 Słupsk

tel./fax 059 842 98 20

tel. kom 601 635 813, 697 855 000

e-mail: redakcja@zblizenia.pl

www.zblizenia.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Kolportaż

Czasopismo kolportowane jest w gminach i miastach powiatu słupskiego. Dostępne także w redakcji.

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych i zdjęć bez zgody wydawcy jest zabronione.

AGENCJA WYDAWNICZO-REKLAMOWA

FOTECH

www.reklama.słupsk.pl
www.fotografia.słupsk.pl

Pyszności ze słupskiego koszyka

Najlepszą potrawą okazały się pierogi z kurkami i słodką kapustą. Wśród wyrobów bezkonkurencyjna była żurawina z jabłkami, borówki z gruszką i syrop z pędów sosny. Już po raz trzeci Centrum Kształcenia Praktycznego zorganizowało w słupskim ratuszu pojedynkę na produkty regionalne pn. „Słupski Koszyk Regionalny”. Ma on na celu stworzenie tradycji kulinarnych regionu w oparciu o dostępne u nas produkty, historyczne źródła oraz ustne przekazy. Jest to znakomita okazja na przedstawienie i wypromowanie swoich produktów na szerszą skalę.

– Każdy region w krajach Unii Europejskiej może poszczycić się tradycją kulinarną, charakterystycznym smakiem, przyprawą czy potrawą. Dobra kuchnia staje się atrakcją turystyczną, dla której wiele osób przyjeżdża w to, a nie w inne miejsce – mówi **Barbara Siarkowska**, dyrektor CKP. To właśnie nauczyciele z pracowni gastronomicznej – hotelarskiej wymyślili konkurs. A przeprowadziła im wicedyrektor Centrum **Agata Giejbo**. Turyści chętnie próbują jak smakuje chleb, kielbasa, ser czy słodkie charakterystyczne dla danego regionu. Wiedzą o tym wszystkie gospodynie, prowadzą-

ce gospodarstwa agroturystyczne. Wychodząc naprzeciw turystom odwiedzającym Słupsk, Centrum Kształcenia Praktycznego stworzyło produkt pod nazwą „Słupski Koszyk Regionalny”, w którym znalazło się wiele produktów i potraw, które we współpracy z Biurem Promocji i Integracji Europejskiej Urzędu Miejskiego są promowane również poza granicami naszego kraju, m.in. na Targach Turystycznych w Berlinie.

W tym roku w konkursie uczestniczyło dwudziestu wystawców. Przyjechali z całego województwa pomorskiego. – To dwukrotnie więcej, niż rok temu – mówi B. Siar-

kowska. Uczestnicy konkursu bardzo chwalą pomysł. – Dzięki takim imprezom do świadomości ludzi zaczyna docierać, że warto czasami zapłacić nieco więcej, ale kupić produkt zdrowy, smaczny i ekologiczny – uważa **Marek Patałas**, współwłaściciel pasieki Eko Barć z Biernatki w gminie Czarne. **Maria Jońca** z Dębnicy Kaszubskiej prowadzi gospodarstwo agroturystyczne. Jest gospodynią. Gotuje dla przyjemności i dla zarobku. W „Koszyku” brała udział po raz drugi. – Specjalizuję się pierogach – mówi. I to właśnie jej pierogi z kurkami i kapustą zajęły pierwsze miejsce wśród potraw. Drugie miejsce zdobyły pączki z makreli pomysłu **Sylwii Laskowskiej** z Bałamątką w gminie Ustka. – Super pomysł ten „Koszyk” – powiedziała nam pani Sylwia, która również zajmuje się agroturystyką. Trzecią nagrodzoną potrawą była okrasa z gęsi przygotowana przez członkinie Kaszubskiego Stowarzyszenia Agroturystycznego „Kościerska chata”. Wśród wyrobów bezkonkurencyjne pierwsze miejsce zdobyła żurawina z jabłkami, borówki z gruszką i syrop z pędów sosny produkcji firmy Fungopol **Robert Skórczewskiego** z Brus. Drugą nagrodę otrzymał miód wrzosowy wyprodukowany przez Marka Patałas z pasieki Eko Barć. Trzecie miejsce zajęli **Barbara i Ireneusz Grocholscy** ze Słupska z likier z płatków róż. Nagrodę specjalną za ruchanki, czyli placuszki, zdobyły panie z „Kościerskiej chaty”.

Wyróżnienia otrzymali: **Zofia Smaradz** z Krępkowic za pikantną musztardę z jabłek, **Roman Kaczmarz**, właściciel Zakładu Mięsnego w Strzelinku za wędzonki, **Henryk Podkowa**, właściciel wędzarni ryb z Ustki za wędzonego węgorza i **Bożena Hołowienko** ze słupskiej restauracji „Staromiejskiej” za pyszny chleb.

– „Słupski Koszyk” powinien być uzupełniany o kolejne produkty i potrawy wytwarzane w naszym



Pierwszy z lewej Robert Skórczewski – zdobywca I miejsca w kategorii wyroby



Maria Jońca – I miejsce w kategorii potrawy



Agata Giejbo, pomysłodawczyni konkursu i właściciel pasieki Eko Barć



Tort przygotowany przez uczniów Centrum Kształcenia Praktycznego



Ekipa restauracji Staromiejskiej nagrodzona za chleb

regionie z regionalnych i zdrowych surowców. Wzbogacenie „Koszyka” pozwoli na dalszy rozwój turystyki – powiedział prezydent Słupska **Maciej Kobyliński**, który objął imprezę swoim patronatem. – Cieszę się, że z roku na rok przybywa wystawców i pomysłów na oryginalne dania. To bardzo dobra promocja naszego regionu. Gratu-

luje i dziękuję wszystkim uczestnikom.

Prezydent zaprosił uczestników konkursu do udziału w wielkim przedświątecznym kiernaszu, który od 6 do 23 grudnia będzie organizowany na placu Zwycięstwa przed słupskim ratuszem.

(LL)

Fot. Zbigniew Bielecki



Barbara i Ireneusz Grocholscy nagrodzeni za likier z płatków róż

Jubileusz niepublicznej oświaty

– Rozwiązania edukacyjne wprowadzone w szkołach niepublicznych wyprzedziły reformę edukacji z 1999 roku – powiedziała minister edukacji narodowej Katarzyna Hall podczas konferencji „Ruch obywatelski na rzecz edukacji – osiągnięcia i nowe wyzwania”.

Minister Hall przypomniała przełomowy wyrok sądu z lutego 1989 r., który pozwolił na rejestrację pierwszej niepublicznej szkoły w Polsce. Jednak dopiero ustawa o systemie oświaty z 1991 r. wprowadziła rozwiązania prawne pozwalające na rozwój edukacji niezależnej. Podczas konferencji minister Katarzyna Hall uhonorowała Medalami Komisji Edukacji Narodowej trzydziestu przedstawicieli ruchu obywatelskiego na rzecz edukacji. Wśród odznaczonych znalazła się Małgorzata Iwańska, dyrektor Prywatnego Zespołu Szkół w Słupsku. (I)



Wyróżnieni nauczyciele (druga od lewej w pierwszym rzędzie – M. Iwańska)

Miasto zrównoważonego rozwoju

– W Słupsku przywiązujemy wielką wagę do ochrony środowiska naturalnego. Od lat podejmujemy liczne przedsięwzięcia proekologiczne. Są one dostrzegane i bardzo dobrze oceniane, czego dowodem są liczne prestiżowe laury – mówi prezydent Słupska Maciej Kobyliński.



unikatowa instalacja generująca mgłę wodną

– Nasze miasto postrzegane jest w kraju i za granicą jako ośrodek zrównoważonego rozwoju, otwarty na nowe technologie, przyjazny środowisku i rozwojowi przedsiębiorczości – kontynuował prezydent. – Wstawiane za przykład innym samorządom są nasze działania w zakresie: gospodarki wodno-ściekowej, zagospodarowania osadów ściekowych, rozwiązania w gospodarce odpadami, wykorzystania biogazu i oczyszczania wód opadowych, ekologicznej komunikacji. Co ciekawe rozwiązania zastosowane w Słupsku są obecnie wzorcowymi standardami dla innych miast.

Słupsk, nominowany do Europejskiej Nagrody Ekologicznej, bardzo mocno zaakcentował swoją obecność na Międzynarodowych Targach Ochrony Środowiska POLEKO 2009 w Poznaniu. Miasto prezentowało osiągnięcia z zakresu ochrony środowiska i gospodarki komunalnej na wspólnym stoisku z Wodociągami Słupsk, Miejskim Zakładem Komunikacji i Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej. Prezes PGK **Andrzej Gazicki** odebrał w czasie targów wyróżnienie w konkursie „Panteon Polskiej Ekologii” za współfinansowany przez Unię Europejską kompleksowy program

segregacji odpadów oraz budowę przyrm energetycznych w Zakładzie Unieszkodliwiania Odpadów w Bierkowie. PGK przedstawiło na targach pierwszą w Polsce instalację generującą mgłę wodną wykorzystywaną do dekontaminacji (usunięcia i dezaktywacji substancji szkodliwych) i deodoryzacji (neutralizowania nieprzyjemnych zapachów) oraz komory sortowania wstępnego (System Mgłowy Telesto).

Wodociągi zaprezentowały „Program gospodarki wodno-ściekowej w rejonie Słupska”, realizowany przez trzy samorządy: miasto Słupsk oraz gminy wiejskie Słupsk i Kobylnica wartości ponad 20 mln euro. Wodociągi przedstawiły także własny produkt BIOTOP – ekologiczny nawóz organiczno-mineralny wytworzony z osadów pościekowych. Natomiast MZK promował autobusy zasilane ekologicznymi paliwami: etanolem E95 i gazem ziemnym CNG.

Słupskie stoisko cieszyło się dużym zainteresowaniem. Wystawców odwiedził m.in. minister środowiska prof. **Maciej Nowicki** oraz **Jerzy Janota Bzowski**, wiceprezes Ekofunduszu. (I)

Fot. Ryszard Hetnarowicz

Krwiodawcy uhonorowani

Uroczystości z okazji Dni Honorowego Krwiodawstwa Polskiego Czerwonego Krzyża jak co roku były okazją do wręczenia odznaczeń państwowych i resortowych zasłużonym krwiodawcom. Uhonorował ich także prezydent Słupska **Maciej Kobyliński**. Za oddaną krew, najcenniejszy dar, jakim człowiek może podzielić się z drugim człowiekiem, podziękował **Arkadiuszowi Gadomskiemu**, **Mieczysławowi Trockiemu**, **Janowi Szreterowi**, **Andrzejowi Dębowskiemu**, **Kamili Grzegorowskiej**, **Małgorzacie Gadomskiej**, **Jerzemu Rodzeniowi**, **Antonimu Sienkiewiczowi**, **Stanisławowi Kłosiewiczowi**, **Teresie Gąsiorowskiej**.

W listach do krwiodawców prezydent wyraził uznanie za bezinteresowną pomoc w ratowaniu ludzkiego życia. Podkreślił,

że swoją postawą krwiodawcy udowadniają, że w nawale codziennych spraw można realizować piękną misję. W powiecie słupskim jest około 6 tysięcy krwiodawców.

(I)



Mikołajki przed ratuszem



Wiele atrakcji dla najmłodszych mieszkańców miasta przygotowano w Słupsku na Mikołajki, 6 grudnia. Już od godz. 13 zapraszamy pod słupski ratusz. Wraz z Elfami najmłodszy goście imprezy będą przygotowywać się do przyjazdu św. Mikołaja. Już o godzinie 15 Mikołaj wraz ze swoją świtą rozpocznie świąteczną zabawę dla

dzieci. O godzinie 16 prezydent **Maciej Kobyliński** włączy lampki na choince ustawionej na placu Zwycięstwa, a tym samym uruchomi całą świąteczną iluminację miasta. Dla dzieci przygotowano słodczyce i prezenty. Każdy będzie mógł wziąć udział w konkursie, zaśpiewać piosenkę, napisać list do świętego Mikołaja. (I)

Mikołaj, renifer i elfy w Galerii Słupsk

Jakie atrakcje czekają dzieci i ich rodziców 6 grudnia w Galerii Słupsk – zapytaliśmy **Klaudię Żelechowską-Durka**, opiekuna Galerii Słupsk przy ul. Tuwima.

– Z dalekiej północy przyjedzie do nas ogromnymi saniami święty Mikołaj. Czerwononosi renifer Rudolf i elfy będą nie tylko towarzyszyć Mikołajowi, ale i pomagać słupszczanom stworzyć najdłuższy łańcuch choinkowy, który zmierzmy na koniec imprezy. Dzieci będą miały okazję powiedzieć Mikołajowi, co chcą dostać w prezencie. A muszę przyznać, że w Galerii Słupsk wybór jest ogromny. Każdy znajdzie coś dla siebie. Specjalnie na mikołajki przygotowaliśmy wiele atrakcji. Zapraszamy wszystkich chętnych już od godziny 12 w niedzielę. Na godzinę 13 zaplanowaliśmy wspólne śpiewanie kolęd z wokalistką **Anią Novą**. Potem najmłodszy obejrzą spektakl przygotowany przez Teatr Władca Lalek. Oczywiście nie zabraknie tego dnia licznych konkursów z nagrodami, wspólnych gier i zabaw. Maluchy będą mogły wziąć udział malowaniu swoich życzeń bożonarodzeniowych, które potem zawisną w Galerii. Na zakończenie imprezy wspólnie powiesimy łańcuch



na ogromnej choince, która stoi w holu Galerii. Jestem pewna, że każdy, kto zdecyduje się spędzić z nami dzień świętego Mikołaja, wróci do domu zadowolony i pełen wspaniałych wrażeń. Zapraszam – zachęca **Klaudia Żelechowska-Durka**.

(I)

Fot. Zbigniew Bielecki

Redakcja dwutygodnika ZBLIŻENIA

poszukuje przedstawicieli handlowych

Kontakt osobisty od poniedziałku do piątku w godz. 10-15 w siedzibie redakcji al. Sienkiewicza 1/2 w Słupsku.

Kontakt telefoniczny
59 842 98 20, 601 635 813

Trudny, ale pomyślny rok

Co roku w grudniu przychodzi czas na refleksje, podsumowania i rozliczenia. Już za miesiąc zapamiętamy cyfrę 2009 jako okres dobry lub zły, zapiszą się w naszej pamięci tylko ważne, minione wydarzenia. O tym, jaki to był rok dla jednego z największych słupskich producentów i pracodawców, rozmawiamy z Eghertem Holmem – dyrektorem produkcji przedsiębiorstwa Scania.



- Dla światowych koncernów motoryzacyjnych był to okres wielkiego kryzysu, wycofywania zamówień przez klientów, spadku produkcji. Czy dla słupskiej Scanii to także zły rok?

– Zły? Nie, ale trudny z pewnością. Zapamiętamy ten rok oceniając go przez pryzmat kilku miesięcy, jakie minęły od wakacji – to był rok dużego sukcesu. Żeby jednak wagę tego sukcesu docenić, trzeba wrócić do początków 2009 r., bowiem dopiero wtedy widać jak cienka granica dzieli ciężką sytuację od powodzenia.

Wiedzieliśmy wszyscy, że są poważne zaległości z roku 2008 i one zmuszają zarząd Scanii do przykrych decyzji, a takimi są zwolnienia pracowników. To był wielki stres dla wszystkich. Spotkaliśmy się ze zrozumieniem całej organizacji i skupiliśmy się na kilku elementach umożliwiających przetrwanie trudnego okresu – zniwelowaniu opóźnień, redukcji kosztów, podniesieniu jakości i wydajności pracy. To był naprawdę ciężki wysiłek połączony z ogromnym zaangażowaniem załogi. Dziś mogę z dumą powiedzieć, że jestem ogromnie usatysfakcjonowany sposobem wyjścia z kryzysu, jaki był naszym udziałem w pierwszej połowie roku. Powiem więcej, tży wzruszenia napływają mi do oczu, gdy pomyślę ile każdy pracownik musiał wnieść od siebie, by wyjście z opresji stało się możliwe!

Na dobrą sprawę nikt wkrótce nie będzie pamiętał o słabej kondycji firmy w końcu 2008 r. i przykrym początku 2009 roku, natomiast zostanie w naszych myślach sukces, który wspólnie osiągnęliśmy.

- Co było dla szefa produkcji najważniejsze?

– Rok 2009 stał pod znakiem najwyższego zaangażowania edukacyjnego, jakie przeżyłem w swoim życiu. To nie pojedyncze osoby szkoliły się, doskonaliły, zmieniały sposób pracy – to cała słupska organizacja była w proces edukacji zaangażowana! Zrobiliśmy w roku 2009 bardzo wiele małych kroków do przodu. Mogę mówić o wielkim skupieniu się na jakości, testowaniu różnych sposobów pracy, standaryzacji czynności na poszczególnych stanowiskach czy dążeniu do jak najlepszego wykorzystania czasu. Ja sam ogromnie skupiony jestem nie na samym przedmiocie produkcji, ale na przebiegu procesów produkcyjnych. Dążę do wyeliminowania przypadkowości, bowiem w każdym rodzaju autobusów musi funkcjonować ustalony system powtarzalności operacji. To jest ważne zadanie, nad którym będziemy pracować także w roku przyszłym.

- Słupska Scania zamyka rok pochwałami uzyskanymi od szwedzkiego kierownictwa koncernu i nagrodami finansowymi dla pracowników. W roku przyszłym będzie zatem czas

na odcinanie kuponów od tegorocznych sukcesów...

– Rok przyszły może być tylko wędrówką do wytyczonego celu, nie odpoczynkiem od wysiłku. Wizją 2010 roku jest użycie wszelkich środków sprzyjających rozwojowi produkcji.

Bez pracy i zaangażowania widocznego w obecnym roku, wytyczenie takiego celu nie byłoby możliwe. Sądzę, że nadal wszyscy będziemy się szkolić. Zielone światło będą mieć ci, którzy zechcą pokazać, że można pracować jeszcze lepiej.

Pewni jesteśmy jednego – gdy nadejdzie szczyt zamówień i będzie trzeba wyprodukować bardzo wiele autobusów, słupska Scania sprosta wyzwaniom.

Wszyscy pracownicy powinni docenić fakt, że są wystarczająco dobrzy, by pracować w tak fantastycznym zespole ludzi skazanych na sukces. Przecież nikt poza nami tej organizacji nie tworzy – wiemy, co mamy do zrobienia i jesteśmy w tym dobrzy!

- A prywatnie, dla Pana, jaki był ten mijający rok?

– Nie ma co ukrywać, byłem przepracowany. Bardzo wiele godzin spędzałem w pracy, nie odpoczywałem należycie – moja żona ciągle mi to wypominała. Dotąd miałem o sobie mniemanie, że mam kondycję 25-latką. Dopadło mnie jednak bardzo silne przeziębienie z powikłaniami, których finałem był pobyt w szwedzkim szpitalu, a później poruszanie się o kulach. Mówię to po to, żeby inni moich błędów nie powtarzali. Nie wolno lekceważyć złego samopoczucia, trzeba pamiętać, że zdrowie jest najcenniejszą wartością. Teraz przechodzę żmudny okres rehabilitacji i mam nadzieję, że za jakiś czas będę jak nowo narodzony.

Mimo tego przykrego doświadczenia był to dla mnie i całej mojej rodziny dobry rok. Spędziliśmy wspólnie, wspólne wakacje w domu rodzinnym na wyspie Trosa, urodził mi się wnuk Wilmer, a więc jestem świeżo upieczonym, dumnym dziadkiem. Za kilka tygodni znowu się wszyscy spotkamy i bardzo się z tego cieszę.

- Dziękuję za rozmowę i życzę Panu podczas świątecznego urlopu w domu rodzinnym w Szwecji wielu radosnych spotkań z najbliższymi, a w roku przyszłym zdrowia i osiągnięcia kolejnych zawodowych sukcesów.

Jolanta Nitkowska-Węglarz



SCANIA



■ Ekspres – wiadukt

Gdyby wszystkie polskie drogi były budowane w takim tempie, jak wiadukt na ulicy Westerplatte w Ustce, dziś jeździlibyśmy wspaniałymi autostradami. Wiadukt zawałił się 27 stycznia tego roku, a już 24 listopada został oddany do użytku. Przy nowym wiadukcie okropnie zbrzydła podziurawiona reszta ul. Westerplatte.



od lewej: F. Rogowicz, radny wojewódzki Marek Biernacki, przewodniczący Rady Miejskiej Adam Brzóska i burmistrz J. Olech

Wiadukt od 1 stycznia br. znajduje się w ciągu drogi krajowej nr 21. Do tej pory nie ustalono czy był wcześniej: miasta, powiatu czy województwa. Gdański oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad przejął drogę w ramach rekompensaty za planowaną budowę tarczy antyrakietowej w podśląskim Redzikowie. – Dobrze, że Amerykanie tak długo zwlekali z decyzją w sprawie tarczy – żartował podczas otwarcia wiaduktu starosta słupski **Sławomir Ziemiałowicz**. Miał rację. Gdyby wiadukt zawałił się wcześniej albo później,

nie wiadomo ile lat Ustka czekałaby na jego odbudowę. A tak oddział GDDKiA obiecał szybką budowę nowego wiaduktu i słowa dotrzymał.

Nowy wiadukt ma konstrukcję stalową, wybudowaną z łukiem u góry. Wraz z wiaduktem przebudowano ponad 200 metrów ul. Bohaterów Westerplatte – wykonano nowe chodniki i ścieżkę rowerową. Szerokość jezdni w strefie wiaduktu została poszerzona

do 9 metrów. Z uwagi na sąsiedztwo z aukcją rybną nośność wiaduktu wzrosła do 50 ton. Koszt całej inwestycji wyniósł ponad 3,7 mln złotych.

Franciszek Rogowicz, dyrektor gdańskiego oddziału GDDKiA, powiedział, że tak szybka realizacja inwestycji to efekt bardzo dobrej współpracy zarządcy drogi, projektanta oraz wykonawcy z władzami Ustki. Wykonawcą wiaduktu jest firma Mosty Kujawy **Krzysztofa Szymańskiego**. Burmistrz Ustki **Jan Olech** nie krył radości i zadowolenia, że obiekt powstał tak szybko. Objazd był bardzo uciążliwy dla kierowców. Mieszkańcy osiedla Na Wydmie, którzy cierpliwie znosili wszelkie niedogodności związane z budową i zmianami w organizacji ruchu, też przyszli na uroczyste oddanie wiaduktu do użytku. Budowla została poświęcona przez księdza **Jerzego Pietkiewicza**, proboszcza parafii pw. Ojca Pio. Pierwszym kierowcą, którym przejechał przez wiadukt, był burmistrz Jan Olech. (LL)

Fot. Leokadia Lubiniecka



■ Zza biurka... za kółko

Mimo dokonanej wpłaty, zapewnienia sobie urlopu na czas trwania kursu i zapału do realizacji pomysłu wątpliwości pozostały. Obawiałem się, że przesiadka z urzędniczego krzesła za kierownicę ciężarówki może sprawić mi kłopot. To, co wydawało się bardzo trudne, okazało się możliwe do pokonania. Oczywiście, z pomocą instruktorów Nauki Jazdy „LUZ”.

W drodze do samochodu przypominam sobie, jak włączać poszczególne biegi, do czego służą, w jakich warunkach jakie przełożenie jest stosowane... I ta kołująca się w głowie myśl: pamiętaj o długości ciężarówki. No i czas zająć miejsce za kierownicą! Już to, że siedzę tak wysoko nad jezdnią robi wrażenie. Szybko jednak **Adam Wyrostek**, instruktor Nauki Jazdy „LUZ”, przypomina mi o zaletach takiego usytuowania a potem już spokojnie przywołuje wiedzę o podstawowych czynnościach, które musi opanować kierowca prowadzący ciężarówkę.

Zaczynamy od placu. Łatwo było przewidzieć, że manewry takim „kolosem”, to nie będzie przysłowiowa bułka z masłem! Pilnowanie linii, pachołków, spoglądanie w lusterka, pamięć o gabarytach... No i to nieznane wcześniej uczucie siedzenia nad przednimi kołami, a co za tym idzie konieczność wypuszczania auta do przodu przy każdym skręcie. – To musi wejść w krew! To mają być nawyki a nie efekt przemyśleń! Trzeba w sobie wyrabiać automatyzm reakcji na określone sytuacje – poucza instruktor.



I to jest najtrudniejsze zadanie, ale okazuje się być do opanowania. Pierwsze dwie godziny na drodze były jeszcze podyktowane „przemyśleniami”, ale w miarę upływu czasu spędzanego za kierownicą dawały o sobie znać nowe nawyki. Podczas nocnej jazdy przekonałem się o zaletach tak wysokiego usytuowania... moich oczu. Światła innych samochodów nadjeżdżających z naprzeciwka mniej mnie raziły niż podczas jazdy autem osobowym. Czuję się za kierownicą coraz pewniej, ale po każdej jeździe z niepokojem czekałem na opinię instruktora. – Jest pan przygotowany do egzaminu. Nie powinno być kłopotów ze zdaniem. Pod warunkiem... zachowania spokoju – usłyszałem pewnego dnia i dopiero wtedy zauważyłem, że skończyły się już godziny jeżdżenia z niepokojem. Teraz już muszę liczyć tylko na siebie, ale pozytywne zdanie instruktora Nauki Jazdy LUZ dodało mi pewności siebie! Będę kierowcą ciężarówki! (hrk)

Adam Wyrostek – Nauka Jazdy „LUZ”
ul. Zielona 10, 76-200 Słupsk
tel. 59 842 20 91 i 726 442 297

■ Chińczycy zbudowali „Orlika”

Zakończyła się budowa kompleksu boisk „Orlik 2012” w Ustce. Nowy obiekt powstał na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Grunwaldzkiej, gdzie kiedyś znajdowało się boisko do koszykówki.

W nowym kompleksie powstało boisko do piłki nożnej o wymiarach 30 na 61 metrów ze sztuczną trawą i oświetleniem. Obok wybudowano boisko do koszykówki, siatkówki i piłki ręcznej. Postawiono też dwa kontenery z szatniami i natryskami. Obiekt wybudowała spółka polsko – chińska. Prace trwały od września i zostały zakończone w terminie.

– „Orlik” zostanie oficjalnie otwarty 14 grudnia – zapowiada **Zbigniew**

Wiśniewski, kierownik obiektów OSiR. – Odbiór obiektów odbył się pod koniec listopada. Stwierdziliśmy wówczas drobne usterki, które już zostały usunięte. Większość z nich miała charakter kosmetyczny.

„Orlik” kosztował około jednego miliona złotych. Po 333 tys. złotych wyłożyli na budowę: marszałek województwa pomorskiego, ministerstwo sportu i samorząd miejski. (I)

Fot. Leokadia Lubiniecka

■ Impreza z Mikołajem

W niedzielę, 6 grudnia, odbędzie się „Jesienny rajd rowerowy i pieszy” oraz spływ kajakowy „Hartuj ducha”, czyli spotkanie z Mikołajem u Oli i Zbyszka w Wodnicy.

Zbiórka i zapisy na rajd rowerowy i pieszy w dniu imprezy o godz. 10.15 na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Ustce, ul. Grunwaldzka 35. Rajdy ruszają o godz. 10.30.

Zapisy na spływ kajakowy osobiście lub telefonicznie u Przemysława Nycza (tel. 605 581 407). W przypadku warunków pogodowych, które uniemożliwią spływ, organiza-

torzy zapraszają kajakarzy do udziału w imprezie na rowerze lub pieszo. W programie ognisko, grill, paczki – niespodzianki. Potem wszyscy z Wodnicy wyruszają na imprezę Mikołajkową na plac przy ratuszu miejskim w Ustce. A tam zapowiada się wspaniała zabawa, która potrwa od godz. 14 do 17.

(LL)

■ Stypendyści burmistrza

Troje młodych mieszkańców Ustki zostało stypendystami burmistrza. Będą otrzymywać stypendia za bardzo dobre wyniki w nauce. **Agnieszka Arcimowicz** i **Katarzyna Kowalska** są uczennicami II Liceum

Ogólnokształcącego w Słupsku, natomiast **Mikołaj Kołaczek** – uczniem „ogólniaka” w Ustce. Rodzice uczniów otrzymali listy gratulacyjne.

(I)

W Słupsku od pokoleń

Pięte pokolenie tej samej rodziny mieszka w tym samym niewielkim domu przy ul. Reja w Słupsku. Ich historia utrwalona została na starych dagerotypach i fotografiach. Spoglądają z nich ludzie, którzy dawno odeszli, i miejsca, które do dzisiaj zmieniły się nie do poznania albo zniknęły. Słupska historia rodziny zaczyna się w roku 1919.



Wtedy w domku należącym do miasta zamieszkało młode małżeństwo – Hilda z domu Burzlaff z mężem – Emilem Machemehlem. Ulica Reja nazywała się wówczas Sophienstrasse. Domek jest naprawdę malutki – 56 metrów kwadratowych, trzy pokoiki, kuchnia, łazienka. W tym domku urodziły się dzieci Hildy i Emila – córki Hannelore i Irena oraz syn Hannelore Machemehl i Eugeniusza Zawiślaka – Dieter Adlabeth Zawiślak, dzisiaj używający imienia Wojciech, i jego brat, nieżyjący już Edward Zawiślak.

Obecnie przy ul. Reja mieszkają trzy pokolenia, bo Wojciech Zawi-

ślak ma dwóch synów – Marcina i Daniela i dwóch wnuków – Dawida i Oskara. W domu Zawiślaków kryje się prawdziwa skarbnica wiedzy o życiu mieszkańców przedwojennego i powojennego Słupska. Z jednej strony w pamięci samego Wojciecha Zawiślaka, z drugiej strony na setkach pożółkłych fotografii i w rodzinnych dokumentach. Do dziś na przykład w stanie idealnym zachowało się świadectwo chrztu Emila Machemehla z końca XIX wieku. Zachowało się, ponieważ przez lata ukryte było w książce służącej jako podkładka... pod kocioł do prania.

Wielka miłość w łaźni

Po wojnie do Słupska przyjechał Eugeniusz Zawiślak – weteran i inwalida wojenny. Cemu wybrał akurat Słupsk? – Ojca zwała perspektywa zdobycia wykształcenia w zawodzie księgowego – wspomina Wojciech Zawiślak. – A poza tym...zwyczajnie postanowił zniknąć z rodzinnych stron i zaszyć się na dzikim zachodzie, jak kiedyś określano te tereny, bo w czasie wojny należał do Armii Krajowej...

W publicznej, miejskiej łaźni, mieszczącej się przy ul. Szczecińskiej, spotkał swoją przyszłą żonę – Hannelore Machemehl. Młodzi pobrali się i zamieszkali oczywiście przy ul. Reja. W 1951 roku na świat przyszedł Wojciech Zawiślak. – Matka z ojcem chorowali na gruźlicę i moim wychowaniem zajęła się babcia i ciotka – opowiada nasz bohater. – Zajął się również moim chrztem i nadały mi imiona Dieter Adlabeth. Kiedy ojciec to usłyszał, złapał się za głowę i krzyknął: – Co wyście dzieciakowi zrobili! I dodał mi jeszcze jedno imię – Wojciech.

Rower w prezencie

Rodzina Machemehl była wyznania ewangelickiego i na nabożeństwa chodziła do kościoła mieszczącego się w dzisiejszym teatrze Rondo przy ul. Niedziałkowskiego. Potem świątynia przeniesiona została na ul. Słowackiego. W kościele co niedziela spotykali się słupscy ewangelicy, przyjeżdżali również mieszkań-



cy okolicznych wsi. Wielu z nich uwiecznionych zostało na rodzinnych fotografiach Zawiślaków.

– Ten mały, chudziutki chłopiec stojący wśród dorosłych przed kościołem to właśnie ja – opowiada mężczyzna. – Wiele z tych osób pamiętam. Szczególnie w pamięci utkwił mi słynny słupski mistrz kominiański Fabricius, który swój zakład miał przy dzisiejszej ulicy Armii Krajowej. Zapamiętałem kominiarza, bo przez lata przyjaźnił się z naszą rodziną.

Przy Niedziałkowskiego ochrzczony był jeszcze Wojciech Zawiślak. Tam również był konfirmowany w 1967 roku. – Ciągle pamiętam ten dzień – wspomina. – Słoneczna i ciepła niedziela. Tylko ja wtedy byłem konfirmowany. W garniturku i butach przysłanych przez babcię z Niemiec, bo babcia, ciocia i mój brat tuż po wojnie wyjechali z Polski. Ja z rodzicami zostałem. Do kościoła poszedłem z mamą. Ojciec był katolikiem, ale nie sprzeciwiał się wierze mamy.

W prezencie od rodziców dostałem rower Mifa.

Swoje dzieciństwo Wojciech Zawiślak wspomina jako ciężkie. Głównie ze względu na podejście...kolegów z podwórka. – Języka polskiego nauczyłem się dopiero w szkole podstawowej – mówi. – Przez to pierwszą klasę musiałem powtarzać. I przez to od swoich kolegów nie raz słyszałem „ty szwabie”, „hitlerowcu”. To bolało. Taki fatalny stosunek do nas panował aż do lat siedemdziesiątych. Dopiero kiedy do Polski zaczęły przychodzić z Niemiec paczki, zaczęliśmy być potrzebni do tłumaczenia. Wziliśmy też dary z Zachodu.

Niedawno wykupił od miasta na własność swój dom rodzinny. Dom, który przed upaństwowieniem wykupił już jego dziadek Emil. – Kupiłem ponownie swoją własność – mówi rozżalony Zawiślak. – Ale nie miałem wyjścia, rodzina musi trwać dalej w tym samym miejscu...

Tekst i fot. Krzysztof Schmidt

Fiatem w przyszłość

– To, że fiat zawsze przodował w stylistyce, nie jest dla nikogo tajemnicą! Ale zastosowanie w silnikach technologii Multiair musi wywoływać podziw. To naprawdę pomysł na miarę XXI wieku i wymogów współczesności – powiedział nam Jarosław Makiel, który zainteresował się nowym Fiatem Punto Evo i jego walorami.



Otwarte dni w Multisalonie Auto Diug w Słupsku zgromadziły wielu fanów motoryzacji, którzy ciekawi byli nowinek proponowanych przez tę markę swoim klientom. Rzecz jasna, uwagę wszystkich przyciągał Fiat Punto Evo. – Nie dziwię się – mówi Iwona Diug, właścicielka słupskiego Multisalonu. – Silniki benzynowe z multiairem dają o 10 procent większą moc przy tej samej pojem-

ności, zwiększony o 15 procent moment obrotowy, ale prawdziwym hitem jest zmniejszenie zużycia paliwa i emisji dwutlenku węgla o 10 procent. Dzięki rozwinięciu technologii ewolucja dokonana się także w silnikach dieslowskich Multijet II generacji. W nich również wzrosła moc, ale najważniejsze stało się ograniczenie o 30 procent emisji tlenku azotu oraz dwutlenku węgla.

Wszystkie zalety nowych silników mają kapitalne znaczenie szczególnie z punktu widzenia norm ekologicznych, jakie obowiązują w Europie. A te zaczynają być coraz ostrzejsze. W tej sytuacji konstruktorzy Fiata skupili się na tych rozwiązaniach, które – nawet w coraz bardziej natężonym ruchu wielkomiejskim – nie będą zwiększały i tak wysokiego już zanieczyszczenia atmosfery. Nie bez znaczenia jest i to, że technologia ta – z grubsza polegająca na elektronicznej kontroli zaworów – nie została udostępniona innym markom. Fiat zachował ją dla pojazdów własnego koncernu.

Klienci Multisalonu Auto Diug w Słupsku zwracali także uwagę na innowacje technologiczne w postaci „Stop&Start”, czyli układu optymalizacji zużycia paliwa oraz wprowadzenie do wnętrza atrakcyjnego wzorni-



ctwa i wysokiej jakości materiałów, niedostępnych w innych samochodach tego segmentu. Nie uszedł ich uwadze fakt promocji na wszystkie modele Fiata, w niektórych przypadkach sięgający nawet 20 tys. zł. Stać się posiadaczem wybranego modelu można również w drodze bezprocentowego kredytu rozłożonego na

dwa lata oraz 103-procentowego leasingu. (hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki

autoDIUG

ul. Poznańska 74,
76-200 Słupsk,
tel. 059 848 99 99,
www.autodiug.pl





„Kaskada” rozrywki

Słupsk wzbogacił się o nowy lokal nocny „Kaskada”, usytuowany w pomieszczeniach po byłym kinie „Polonia”. Otwarcie zgromadziło nadkomplet chętnych do spędzenia czasu przy atrakcyjnej muzyce, dobrej kuchni i w ciekawie zaaranżowanych wnętrzach. Nie po raz pierwszy okazało się, że na taki lokal słupszczanie oczekiwali wiele lat.

- To jest nieporównywalne z tym, co było dotychczas – twierdzi **Mirosława Jaśniewicz**, słupszczanka preferująca odpoczynek po całonocnej pracy właśnie przy muzyce w gronie znajomych. – Całkowicie zmienił się wystrój i ustawienie lokalu. Nie mówiąc już o możliwości skorzystania z dań serwowanych przez profesjonalnie prowadzoną kuchnię. No i to, co w takim lokalu niezmiennie istotne. Jest czas na muzykę, na taniec i atmosfera do prowadzenia spokojnych rozmów. Bez dwóch zdań, taki nocny lokal słupszczanom był bardzo potrzebny.

Wybór nazwy tego lokalu nie jest przypadkowy, jak zapewnia właściciel. Nazwa „Kaskada” nie-rozzerwalnie łączy się ze słynnym kompleksem gastronomiczno-rozrywkowym, który

swego czasu funkcjonował w Szczecinie. Cieszył się popularnością w całej Polsce a tę zapewniały nowatorskie pomysły zarówno gastronomiczne jak i rozrywkowe.

- Naszym menadżerom także nie brakuje pomysłowości i jestem przekonany o podtrzymaniu renomy tej nazwy – zapewnia **Bronisław Bajcar**, właściciel słupskiej „Kaskady”.

Ten nocny lokal jest adresowany do bywalców o zróżnicowanych upodobaniach rozrywkowych i nikt stąd nie wyjdzie zawiedziony. Jest w nim miejsce na taniec, wsłuchanie się w muzykę lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych... W „Kaskadzie” można przyjemnie spędzić czas w gronie rodziny, znajomych, znaleźć zaciszne miejsce dla długich rozmów i kameralnych spotkań. Od pierwszego dnia uznanie smakoszy zdobyła sobie również kuchnia „Kaskady” a rozliczność

napojów serwowanych przez bar może wzbudzać tylko podziw.

- Dla mnie najważniejsze jest, że nareszcie będzie można zaprosić znajomych i gości do lokalu, z którego nie będą wyganiani po godzinie 22. Gdzie można spokojnie porozmawiać, bez przekrzykiwania łomoczącej muzyki, pobawić się i... nie budzić zdziwienia swoim wiekiem. Bo tak naprawdę, to zdecydowana większość lokali – pubów i klubów – okupowana była przez młodzież i „pod nią” ustawiano nie tylko menu barowe i kuchenne, ale i rodzaj muzyki. A tutaj nareszcie jest coś dla ludzi z pokolenia pamiętającego młodość chociażby legend rocka – dzieli się swoimi wrażeniami **Wojciech Kuczko**, który uczestniczył w otwarciu lokalu.

Właściciel „Kaskady” perfekcyjnie pogodził różnorodne gusty swoich gości. Ze smakiem zaaranżowane wnętrza stwarzają niepowtarzalną atmosferę, pozwalają na wypoczynek i relaks. Nade wszystko wprowadzają w klimat odmienny od codziennego pośpiechu i zawodowych kłopotów. Ci, którzy zdążyli już poznać przyjazne oblicze słupskiej „Kaskady”, na pewno będą tu wracać i... właśnie tutaj zapraszać swoich znajomych.(hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki

Czynne w soboty od 21 do 4.
tel. 662 244 116







www.piroefekt.pl, info@piroefekt.pl

tel. 501 187 397, 501 139 224

REKLAMUJ SIĘ W ZBLIŻENIACH!

tel. 59 842 98 20, 601 635 813



ORGANIZACJA I OBSŁUGA WESEL I IMPREZ

pomarańczowysłoń

Planujemy, doradzamy, koordynujemy
działania w zakresie weseł i imprez.
Obsługa dj-a i animatora.
Oszczędzamy czas, nerwy i pieniądze.

tel. 784 358 619

e-mail: pomaranczowyslon@op.pl
www.pomaranczowyslon.slupsk.pl



OLEJ OPAŁOWY GRZEWCZY z dostawą do domu

Sprzedaż detaliczna i hurtowa paliw i gazu propan-butan
76-241 Stara Dąbrowa, Nowa Dąbrowa k/Słupsk
tel. 059 811 34 57, 811 34 78, fax 059 811 34 77

Paliwa najwyższej jakości koncernów:
Grupa Lotos i Orlen



STACJE PALIW W SŁUPSKU

www.oktanpomorze.pl

ul. Portowa 10
ul. Westerplatte 7
ul. Wrocławska 45

oktan@oktanpomorze.pl

CENTRUM KREDYTOWE ACONTO

POŻYCZKI GOTÓWKOWE
bez poręczycieli, bez zgody współmałżonka
już przy dochodzie 390 zł.
KREDYTY KONSOLIDACYJNE
NOWOŚĆ! KREDYT NA DOWÓD

76-200 Słupsk, ul. Wojska Polskiego 50, tel. 0 59 840 30 75
tel. 513 198 545



KREDYTY TERMIN OPLATY od 0,99 procent

Kwota pożyczki	Termin spłaty	Wysokość raty
3 000	36	129 zł
5 000	60	184 zł
10 000	60	311 zł
20 000	60	542 zł
30 000	60	804 zł

Wszystkie pożyczki i kredyty są opłacane w ratach miesięcznych.

Skłask, Plac Dąbrowskiego 8 (przy przystanku Karina) tel. 059 840 30 75, 509 300 225
czynne od 9 do 19
soboty od 11 do 14

- oprocentowanie od 5,57%
- do 100 000 zł bez poręczycieli
- 96 rat konsumpcyjnych
- 300 rat hipotecznych
- OC samochody osobowe i ciężarowe



WOJEWÓDZKI SZPITAL SPECJALISTYCZNY

im. Janusza Korczaka w Słupsku

realizuje projekt w imieniu i na rzecz Województwa
Pomorskiego pod nazwą

**"Zakup sprzętu medycznego i wyposażenia
dla Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku
w zakresie diagnostyki i leczenia chorób onkologicznych,
układu sercowo-naczyniowego i cukrzycy".**

Całkowity koszt projektu - 46.870.017,50 PLN

Finansowanie projektu:

Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego - 23.177.877,73 PLN

Budżet Państwa - 5.794.469,44 PLN

Województwo Pomorskie - 17.038.152,83 PLN

Gmina Miejska Słupsk - 350.000,00 PLN

Narodowy Fundusz Zdrowia - 189.517,50 PLN

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Słupsku - 320.000,00 PLN



Podstawowym celem realizacji inwestycji jest wzrost jakości i dostępności specjalistycznych usług medycznych. Cel główny projektu zostanie osiągnięty poprzez cel cząstkowy, jakim jest rozwój specjalistycznych usług medycznych w zakresie chorób onkologicznych, układu sercowo-naczyniowego i cukrzycy. Realizowane przedsięwzięcie przyczyni się do wzmocnienia funkcjonowania regionalnego ośrodka diagnostycznego, terapeutycznego i rehabilitacyjnego, jakim jest Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Słupsku, funkcjonującego w publicznym systemie ubezpieczeń zdrowotnych i zapewniający specjalistyczną opiekę medyczną w wyżej wymienionym zakresie.

PRZEDMIOTEM PROJEKTU JEST:

- Zakup sprzętu medycznego i wyposażenia dla jednostek szpitala
- Realizacja programów profilaktycznych wczesnego wykrywania nowotworów realizowanych w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia:
 - program Profilaktyczny wczesnego wykrywania nowotworu sutka,
 - program Profilaktyczny wczesnego wykrywania nowotworu szyjki macicy.
- Realizacja programu profilaktycznego wczesnego wykrywania cukrzycy pod nazwą: "Bądź czujny, miej oko na cukrzycę"
- Szkolenia pracowników w zakresie diagnostyki radiologicznej.

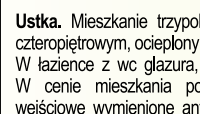
Projekt realizowany jest w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013, współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz z budżetu Państwa, budżetu Samorządu Województwa Pomorskiego, Gminy Miejskiej Słupsk, Narodowego Funduszu Zdrowia i Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku.



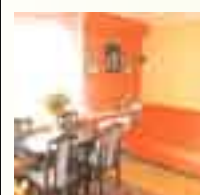
BIURO POŚREDNICTWA W OBROTCIE MIESZKANAMI I NIERUCHOMOŚCIAMI
76-200 Słupsk, ul. Mikołajska 1/1
tel. 059 840 32 32, kom. 0 500 040 776
www.merkury.slupsk.pl e-mail: biuro@merkury.slupsk.pl



Słupsk, ul. Piłsudskiego. 3 pok. 55,88 m kw. rozkładowe, opomiarowane c.o. i zimna woda. Okna wymienione PCV. Na podłogach w pokojach parkiet, na ścianach w dwóch pokojach panele, w trzecim pokoju tapety. W kuchni na podłodze terakota, glazura. W łazience z wc glazura, terakota starszego typu, wymieniony piecyk gazowy na ciepłą wodę. Przedpokój w boazerii, drzwi wejściowe drewniane. Blok czteropiętrowy, duży balkon loggia. Domofoon. W pobliżu szkoła, sklepy przystanki autobusowe. Do mieszkania przynależy piwnica i pomieszczenie gospodarcze o pow. 3,265 m² obok mieszkania. Opłaty eksploatacyjne 330 zł z funduszem remontowym 2 osoby. **Cena: 215000.** Możliwa zamiana na mieszkanie 2 pok. ok. 40 m kw. w Słupsku z dopłatą.



Ustka. Mieszkanie trzypokojowe o pow. 47,11 m kw. położone na wysokim parterze w bloku czteropiętrowym, ocieplonym. Okna wymienione PCV, na podłogach w pokojach i przedpokoju panele. W łazience z wc glazura, terakota nowego typu. W cenie mieszkania pozostaje zabudowa kuchni na wymiar (szafki stojące i wszące). Drzwi wejściowe wymienione antywłamaniowe. **Cena: 215000**



Słupsk, Os. Niepodległości. Mieszkanie 2 pokojowe o pow. 45,9 m², rozkładowe na dziesiątym piętrze w wieżowcu, z balkonem typu loggia. Mieszkanie składa się z dwóch pokoi, widnej kuchni, łazienki z wc oraz przedpokoju. W pokojach oraz przedpokoju na podłodze panele, na ścianach gładź. W kuchni terakota, nad ciągiem kuchennym pas glazury, na ścianach tapeta natryskowa. W cenie pozostają meble w przedpokoju oraz wyposażenie kuchni (meble kuchenne, stół, krzesła, Kuchenka). Wyposażenie łazienki stanowi wanna, umywalka oraz wc. Okna wymienione OCV + rolety wewnętrzne, drzwi zewnętrzne typu Porta. Mieszkanie usytuowane wschód-zachód, ciepłe, bardzo słoneczne. Do mieszkania przynależy piwnica o pow. 2,2 m². **Cena: 165000**



Telewizja Nowej Generacji oraz telewizja na kartę

- głośniki samochodowe
- kina domowe
- kolumny głośnikowe
- nawigacja GPS

76- 200 Słupsk
Al. Wojska Polskiego 37
tel./fax 0-59 840-29-47
e-mail: infera@onet.eu

Doladowania telewizji na kartę (TNK)



Zapraszamy pon. - pt. 10.00-18.00, sobota 10.00-14.00

Coraz bliżej przeprowadzki

W nowym słupskim szpitalu przy ul. Hubalczyków zakończono montaż rezonansu magnetycznego. Nowoczesna pracownia diagnostyki obrazowej jest już prawie całkowicie wyposażona. Obecnie w szpitalu trwają prace wykończeniowe.

– Montaż rezonansu był dość skomplikowany. Aparat waży sześć ton. Został zamontowany w tak zwanej klatce Faradaya, chroniącej przed polem elektromagnetycznym – mówi **Marian Rydz**, zastępca dyrektora szpitala ds. technicznych. Kosztował ponad 4,5 mln złotych. Chcemy, żeby za około dwa miesiące zaczął już służyć naszym pacjentom. Na uruchomienie czeka już także tomograf komputerowy. – dodaje dyrektor Rydz. – Cała



Pracownia RTG



Laboratorium

aparatura do diagnostyki obrazowej, czyli rezonans magnetyczny, tomograf komputerowy, aparat RTG do angiografii cyfrowej, aparat RTG do zdjęć kostnych i płuc oraz cyfrowy aparat RTG traumatologiczny kosztowały blisko 13,5 mln zł.

W marcu w nowym szpitalu zacznie działać laboratorium, które jest już gotowe i wyposażone. Obecnie mieści się w dwóch obiektach. Przy ul. Poniatowskiego znajduje się laboratorium analityczne, a przy ul. Obrońców Wybrzeża bakteriologiczne. Pod



Sterylizatornia

pięciowego bloku szpitalnego A, w którym znajdują się oddziały łóżkowe. – W pierwszej kolejności przeniesiemy oddziały z budynków przy ulicy Kopernika, czyli wewnętrzny, dermatologiczny, onkologiczny, płucny i kardiologiczny. W następnej kolejności chirurgię, neurochirurgię, urologię, ortopedię i blok operacyjny. Od maja przy ul. Hubalczyków zacznie pracować Szpitalny Oddział Ratunkowy. Na końcu przeniesie-

my poradnię z ul. Jana Pawła II – informuje dyrektor Rydz. (LL)

Fot. Zbigniew Bielecki



Nowy kompleks szpitalny

Nadzieja dla serc

„Nadzieja dla serc” to program skierowany do dzieci i młodzieży z chorobami serca. Organizatorem projektu jest polska firma farmaceutyczna Adamed oraz Fundacja Marka Kamińskiego. Głównym celem przedsięwzięcia jest wsparcie pacjentów oraz ich rodzin w radzeniu sobie z chorobą oraz pokazanie, że przebycie operacji wrodzonej wady serca nie musi oznaczać rezygnacji z aktywnego życia.

Fundacja „Nadzieja dla serc” organizuje w Gdańsku specjalne warsztaty dla dzieci i ich rodzin. Ich trzecia edycja odbędzie się 11 i 12 grudnia dla młodzieży z województw mazowieckiego, pomorskiego, podlaskiego i war-

mińsko-mazurskiego. Istotnym elementem warsztatów są indywidualne konsultacje z lekarzem kardiologiem oraz rehabilitantem. Młode osoby mogą porozmawiać o możliwościach zastosowania kontrolowanego wysiłku fizyczne-

go oraz zdobyć praktyczną wiedzę z zakresu rehabilitacji.

Pierwszego dnia odbywa się blok psychologiczny. Zajęcia mają pomóc uczestnikom warsztatów w przełamywaniu lęku i stereotypów dotyczących podejmowania aktywnego życia przez młode osoby, które przebyły operację wrodzonych wad serca. Drugiego dnia odbywa się blok medyczny, w którym z młodzieżą pracują eksperci programu: dr n. med. Ireneusz Haponiuk – ordynator Oddziału Kardiologii Dziecięcej, dr n. med. Maciej Chojnicki – kardiolog oraz Katarzyna Gierat-Haponiuk – specjalista rehabilitacji kardiologicznej. W czasie spotkania wykonuje się badanie ECHO serca, odbywają się konsultacje kardiologiczne oraz kardiologiczne.

Młodzieży zostają przekazane podstawowe zasady nauki kontroli tętna zarówno w czasie domowego programu ćwiczeń, rekreacji ruchowej, jak i w trakcie wykonywania codziennych czynności.

Udział w warsztatach jest bezpłatny. Zapisy na warsztaty prowadzi Fundacja Marka Kamińskiego. Aby wziąć w nich udział, trzeba pobrać formularz zgłoszeniowy ze strony www.kaminski.pl i wypełniony przesłać do Fundacji. Formularz można przesłać na adres

A-cerumen to nowoczesny preparat do higieny uszu. Całkowicie rozpuszcza zalegającą woskowinę uszną i zapobiega jej ponownemu gromadzeniu się. Nie wymaga płukania uszu, a dzięki gęstej konsystencji nie wylewa się z uszu. Jest polecany dla dorosłych oraz dzieci powyżej 30. miesiąca życia.



Słuch, obok wzroku, jest podstawowym zmysłem umożliwiającym komunikację z otoczeniem. Jego dobra kondycja zależy od wielu czynników. Niebagatelną rolę odgrywa odpowiednia higiena uszu. Laryngolodzy informują, że nie przywiązujemy do niej wystarczającej wagi lub robimy to w nieodpowiedni sposób – patyczkami higienicznymi, które zamiast czyścić ucho przesuwają woskowinę w jego głębię i mogą nawet uszkodzić błonę bębenkową. A-cerumen zawiera aktywne związki, takie jak dobrze tolerowany przez skórę zhydrolizowany kolagen o właściwościach czyszczących. Preparat całkowicie rozpuszcza woskowinę bez konieczności płukania uszu. Po jego zastosowaniu należy jedynie wpuścić do ucha kilka kropli soli fizjologicznej lub ciepłej wody i odczekać do samoistnego oczyszczenia się ucha.

Woskowina to naturalna substancja powstająca w ze-

wnętrznym przewodzie słuchowym, złożona z wydzieliny gruczołów woskowinowych, łojowych i potowych, a także złuszczonego naskórka, włosów i cząsteczek kurzu. Pełni ona w uchu funkcję nawilżającą i osłonową, jednak jej zaleganie jest niewskazane. Zbyt długie utrzymywanie się woskowiny lub jej niewłaściwe usuwanie, może doprowadzić do jej nadmiernej produkcji, a w skrajnych przypadkach spowodować nawet uszkodzenie słuchu. Laryngolodzy informują, że podczas badań przesiewowych słuchu u niemowląt w wieku 6-8 tygodni, około 20-25% dzieci wymaga oczyszczenia uszu. Woskowina, jeśli nie jest regularnie usuwana, z czasem twardnieje, tworząc tzw. korek woskowinowy. Osoby cierpiące z powodu korka woskowinowego stanowią około 10% pacjentów zgłaszających się na ostre dyżury laryngologiczne.

(opr. LL)

**NADZIEJA
DLA SERC**



fundacja@kaminski.pl, na adres Fundacji: ul. Grunwaldzka 212, 80-266 Gdańsk lub na numer fax (0-58) 552 33 15. (LL)



Łazienka z projektem!

Słupski „Fimal” po raz kolejny pozytywnie zaskakuje swoich klientów. To już nie tylko centrum handlu materiałami budowlanymi, dysponujące bogatym asortymentem, ale prawdziwy ośrodek doradztwa inwestorskiego. Klasycznym tego przykładem może być uruchomiony niedawno – w interesującej architektonicznie przybudówce – salon łazienkowy.

– Nasz klient może liczyć na wszelkiego rodzaju doradztwo inwestycyjne – mówi **Aneta Interewicz**, projektant wnętrz. – W tym momencie, gdy podejmuje decyzję o dokonaniu u nas zakupu kafli do łazienki lub prze-
strzeni łazienkowej, gotowi jesteśmy

wykonać mu także bezpłatny projekt takiego wnętrza. Tę usługę świadczymy od niedawna i już zaczyna się cieszyć coraz większym powodzeniem. Tym bardziej, że na całościowy projekt trzeba czekać najwyżej tydzień. Bywało i tak, że na życzenie klienta ro-

biłam go na przysłowiowym kolanie – dodaje projektantka.

Klienci „Fimalu” mogą także zamówić projekt, za który regulują niewielką opłatę. Ale wtedy już biorą na siebie ciężar poszukiwania glazury, terakoty, urządzeń sa-



Projektant wnętrz **Aneta Interewicz** udziela porad klientom



nitarnych i armatury. A sam „Fimal” dysponuje ofertą, która zaspokaja nawet najbardziej wybredne gusta klientów. Na dodatek uwzględniającą zasobność portfela. Produkty takich marek jak Paradyż, Cersanit czy Opoczno w niczym nie ustępują podobnym wzorom zagranicznych firm, a ceną zdecydowanie je przebijają. To samo dotyczy chociażby kabin prysznicowych Sanplastu czy krakowskiej Armatury. – Nasi klienci doceniają

to, że staramy się zaspokoić każdą ich potrzebę materiałową – zauważa A. Interewicz. – Wszystkie eksponowane przez nas wzory, jeżeli nie mamy ich w magazynach, można otrzymać najdalej w ciągu tygodnia. Od naturalnego kamienia poczynawszy a na kolekcjach łazienkowych skończywszy.

W tym salonie klient może nie tylko zobaczyć swoją wymarzoną łazienkę, ale i szybko stać się jej właścicielem.

Ekspert Parkiet Fimal

Miejsce dawnej ekspozycji łazienkowej zajęła równie atrakcyjna propozycja ofertowa. Klientów, którzy w tę stronę skierują swe kroki, czeka spotkanie z tym, co bywa wizytówką niemal każdego wnętrza. Salon parkietów! A w nim można wybierać i przebie-
rać. W zależności od indywidualnych upodobań.

– Praktycznie dysponujemy pełnym asortymentem produktów, o które zabiegają klienci – mówi **Łukasz Taczała**, sprzedawca w sa-

lonie parkietów. – Wprawdzie teraz największą popularnością cieszą się parkiety, ale nie brakuje też chętnych na podłogi z desek czy paneli podł-

gowych. Ciekawostką jest również popularność podłóg z drewna egzotycznego. Najatrakcyjniejszy dla klientów wydaje się być bambus, teak i jatoba. Ważne jest również to, że potencjalny nabywca ma możliwość wyboru marki produkcyjnej. Mamy produkty takich firm jak Barlinek, Baltic Wood czy Parat Dos.

Nie oznacza to jednak spadku zainteresowania wzorami typowymi dla naszego budownictwa, czyli dębem (w różnych gatunkach), bukiem czy klonem. Wiele zależy od funkcji jaką ma spełniać dane pomieszczenie i upodobań este-

tycznych inwestora. Nie bez znaczenia jest i to, że ceny w salonie parkietów zawierają 22-procentowy VAT, natomiast można można zakupić te produkty z... 7-procentowym podatkiem VAT! Dzieje się tak wtedy, gdy deski podłogowe czy parkietowe zakupujemy wraz z usługą ich położenia. Szkoda z tego bonusu oferowanego przez „Fimal” nie skorzystać!

Jednak, by podłoga była prawdziwą wizytówką domu konieczne staje się jej odpowiednie pielęgnowanie. I preparaty niezbędne do tego można również znaleźć

w słupskim „Fimalu”. – Dawno minęły czasy, gdy za całą pielęgnację naszej podłogi odpowiadała jedna pasta lub płyn – zauważa Ł. Taczała. – Warto zwrócić uwagę na różnorodność preparatów i zasady ich stosowania uzależnione od rodzaju podłogi, drewna i lakieru. To one zapewnią naszej powierzchni nie tylko trwałość ale i estetyczny wygląd.

Słupska firma wciąż się rozwija i poszukuje nowatorskich form kontaktu z klientami. To właśnie z rozpoznania ich potrzeb wyłaniają się pomysły realizowane w handlowej codzienności.



Łukasz Taczała prezentuje ofertę desek i parkietów



Fot. Zbigniew Bielecki

Schaeffer teatralny, muzyczny i filmowy

Szósta edycja Przeglądu Twórczości Bogusława Schaeffera miała w tym roku szczególny charakter. Przypadł na 80. rocznicę urodzin wybitnego kompozytora, dramaturga, muzykologa i grafika. Państwowa Filharmonia Sinfonia Baltica w Słupsku przygotowała z tej okazji program i atrakcyjny, i obrazujący osobowość twórczą bohatera „Schaefferiady”.



Przeгляд otworzył film „Prywatny scenariusz Bogusława Schaeffera” znakomicie zrealizowany przez **Malinę Malinowską-Wollen**. Interesujące kwestie na temat swojej biografii, poglądów estetycznych, wzajemnych relacji pomiędzy sztuką a życiem nie są wprawdzie wypowiedziane przez samego twórcę (głosu użyczył Jerzy Bończak), ale przekonują autentyzmem i szczerością. Trafnie dobrany materiał ilustracyjny, zarówno w warstwie biograficznej, dramaturgicznej jak i muzycznej, współgra z atmosferą tego swoistego filmowego monologu. Druga część tego wieczoru wypełniona została przez Nowy Teatr w Zabrze, który zaprezentował

spektakl „Tutam” z ciekawymi kreacjami aktorskimi **Renaty Danczewicz** (gościnnie) i **Zbigniewa Stryja**, w reżyserii **Krzysztofa Prusa**. Publiczność doskonale bawiła się zmianami wcieleni postaci i psychologicznymi podtekstami wypowiedzi padających ze sceny. I jak to u Schaeffera bywa, intrygująca gra prowadzona przez parę aktorską, zahaczała nie tylko o problem wzajemnych relacji ale również stosunek do innych. Nie była to jedynie zabawa dla zabawy, lecz zarazem swoista łamiągówka pobudzająca do refleksji przechodzeniem akcji dramatycznej z fikcji w... fikcję.

Drugi dzień słupskiego przeglądu rozpoczął koncert wibrafonisty **Leszka Lorenta**. Zagrał on dwie kompozycje Bogusława Schaeffera: Konstrukcje na wibrafon solo i Ciclo na wibrafon solo oraz utwór Dariusza Przybylskiego Fleurs sur une cheminee aux Clayes (dedykowany Schaefferowi). Nie po raz pierwszy okazało się, że „osobność” muzyczna krakowskiego kompozytora napotyka jeszcze na bariery odbiorcze. Dość trudno przejść nagle od muzyki z fabularną linią melodyczną do dźwięków poruszających wyobraźnię



i pozwalających jej na nieskrępowane operowanie skojarzeniami. Publiczności nie umknął jednak nieprzeciętny kunszt wykonawczy Lorenta. Po przerwie sceną (i nie tylko) zawładnął krakowski Teatr Mikołaja Grabowskiego. Schaefferowskie „Próby” znane są wprawdzie słupskim teatromanom, ale ich prezentacja przez **Iwonę Bielską**, **Elżbietę Bielską-Graczyk**, **Mikołaja Grabowskiego**, **Grzegorza Matysika** i **Tomasza Międzika** powitana została z takim samym aplauzem jak i wcześniejsze obecności na słupskich scenach. Tym

bardziej, że tekst w opracowaniu i reżyserii M. Grabowskiego został w dużej mierze zaktualizowany i opatrzone dygresjami autobiograficznymi. Popisom gry aktorskiej towarzyszyły nieoczekiwane interakcje z publicznością, która... równie dobrze odegrała swoją rolę i aktywnie włączyła się w spektakl. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że szóstą Schaefferiadę zrealizowano przy wydatnej pomocy samorządu miasta i województwa pomorskiego.

(hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz

Paleta obok klawiatury

Znany słupski artysta plastyk Marian Zieliński wystąpił do władz miasta z bardzo ciekawą propozycją. Chciałby w parku Jerzego Waldorffa, naprzeciwko klawiatury fortepianowej słynnych wykonawców Festiwalu Pianistyki Polskiej, wykonać granitową paletę malarską z nazwiskami nieżyjących artystów plastyków, którzy sławili Słupsk tworząc wybitne dzieła.

– Moim zdaniem powinny się tam znaleźć nazwiska Otto Freundlicha, Rudolfa Hardowa, Otto Priebe, Ignacego Bogdanowicza, Jana Małety, Mieczysława Kościelniaka, Mirosława Piotrowskiego, Tadeusza Mrozowskiego, Jerzego Stroińskiego, Jana Konarskiego, Mirosława Jarugi – mówi artysta. Marian Zieliński zadeklarował, że

projekt palety wykona za darmo, natomiast młodzież z Liceum Plastycznego, w którym pracuje, może wykonać makietę rzeźbiarską. – Uważam, że projekt ten jest unikalny nie tylko w skali kraju, gdyż o takim projekcie nigdzie nie słyszałem ani nie czytałem. Przedstawiłem go prezydentowi Maciejowi Kobylińskiemu i spotkał się

z bardzo życzliwym zainteresowaniem – powiedział nam artysta. – Teraz trzeba będzie zgromadzić fundusze na materiał oraz na wykonanie palety. Być może znajdą się sponsorzy, a artyści, z którymi rozmawiałem, już zadeklarowali, że prześlą swoje prace na aukcję, która ma być organizowana w ratuszu. (LL)

„Tęcza” z fantami

Państwowy Teatr Lalki „Tęcza” w Słupsku po raz kolejny



organizuje akcję pomocową związaną ze świętami Bożego Narodzenia. Celem jest zaprezentowanie spektaklu charytatywnego pensionariuszom Domu Pomocy Społecznej „Leśna Oaza”. Aby zrealizować ten pomysł i móc zaproponować jak najwięcej atrakcji, „Tęcza” organizuje loterię fantową. Odbędzie się ona w najbliższą niedzielę (6 bm.) o godz. 11, zaraz po zakończeniu spektaklu „Szopka polska”. Każda osoba, która zakupi bilet w cenie 15 zł na ten spektakl, weźmie udział w losowaniu nagród ufundowanych przez sponsorów. (hrk)

Oryginalny prezent

Od wczoraj, 3 grudnia, w słupskim Liceum Plastycznym trwa świąteczny kiermasz prac najzdolniejszych uczniów. Do 9 grudnia można na nim kupić oryginalny prezent pod choinkę. Młodzi artyści oferują obrazy, grafiki, rzeźby, ceramikę. Warto więc zajrzeć do Zespołu Szkół Informatycznych przy ul. Koszalińskiej 9 (dawna Pomorzanka) między godziną 10 a 17 w dni powszednie, a w sobotę, 5 grudnia, w godz. 10 – 14. Kiermasz odbywa się w auli szkolnej na II piętrze.

(LL)

Pomeranika w muzeum

W Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, na pierwszym piętrze Zamku Książąt Pomorskich, można oglądać obiekty zakupione w ramach programu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Dziedzictwo Kulturowe”.



Aż 247 nowych muzealiów to tzw. pomeranika – obiekty, których pochodzenie należy wiązać z historycznym i geograficznym obszarem Pomorza. Są wśród nich XVII i XVIII-wieczne mapy Pomorza i Prus, zestaw 226 przedwojennych kart pocztowych, dwie książki o historii miasta, medal pamiątkowy księcia Ernesta Bogusława de Croy z 1668 roku, 10 XIX-wiecznych srebrnych łyżek i łyżeczek sygnowanych znakiem złotników słupskich lub pomorskich oraz

cztery przedmioty codziennego użytku: zawór grzejnikowy, wieśszak, tabliczka reklamowa z roweru i gwóźdź z drzewca sztandaru Związku Harcerstwa Polskiego. Ekspozycjom towarzyszy srebrny łańcuch Słupskiego Bractwa Strzeleckiego. Nowe nabytki ekspozycyjne będą na wystawie stałej „Sztuka dawna Pomorza od XIV do XVIII wieku” do wiosny przyszłego roku. Potem część z nich trafi na wystawę stałą „Z przeszłości Słupska”. (I)

Spod kosza

Niespodzianki w Czarnych

Nie sposób przewidzieć jakim wynikiem zakończy się kolejny mecz z udziałem Czarnych Panter. Borykająca się wciąż z problemami kadrowymi słupska drużyna najpierw pokonała w sensacyjny sposób faworyzowany Turów Zgorzelec i to na boisku przeciwnika 88:83 (20:23, 16:20, 24:20, 28:20), by trzy dni później przegrać – w równie sensacyjny sposób – mecz Pucharu Polski z AZS Politechniką Warszawską 96:104.

Czarni nie przystępowali do spotkania z Turowem w roli faworyta, Zespół ze Zgorzelca to od wielu sezonów jedna z najmocniejszych ekip w polskiej lidze, szczególnie groźna na swoim parkiecie, na którym nie przegrała jeszcze w tym sezonie. W dodatku w ekipie ze Słupska zabrakło najlepszych dotychczas **Chrisa Danielsa** (kontuzja pleców) i **Mantas Cesnauskisa** (grypa).

Mimo przegranych zbiorów (aż 42 do 21) to rzuty z dystansu okazały się receptą na wygraną



Kibice czekają na powrót Mantasą Cesnauskisa do zdrowia.

Czarnych. Bardzo dobrze w tym elemencie zagrał **Marcin Sroka** (23pkt, 4x3). Znalazł też wsparcie w postawie strzeleckiej kolegów. Łącznie słupscy gracze trafili za trzy w całym meczu aż 14 razy. Znakomite spotkanie rozegrał Tyrone Brazelton, autor 27 punktów. Dobrze też kierował poczynaniami kolegów notując 7 asyst.

– Rywale postawili przed nami twarde warunki w obronie. Trafiali przy tym szczęśliwe rzuty. W końcówce straciliśmy kontrolę i nie upilnowaliśmy czołowych strzelców, którzy trafiali z dystansu – powiedział po meczu trener PGE Turowa **Sasa Obradović**.

– To było dla mnie specjalne wydarzenie. Tutaj zaczęła się moja kariera i do Zgorzelca zawsze będę wracał z sentymentem. Jestem niezwykle szczęśliwy ze zwycięstwa – cieszył się po meczu **Alex Harris**.

Niemiał niespodzianką zakończył się start Energi Czarnych w Pucharze Polski. Słupszczanie niespodziewanie ulegli po dogrywce drużynie AZS Politechnika Warszawa 96:104. W meczu zagraли zawodnicy rezerwowi **Hubert Pabian** i **Dalibor Djapa** oraz do-

chodzący do formy po chorobie **Michał Hlebowicki**. Mecz nie stał na najwyższym poziomie, gospodarze grali bardzo ofiarnie w obronie dzięki czemu udawało im się niwelować brak doświadczenia i różnice w wyszkoleniu. Na 20 sekund przed końcem słupszczanie prowadzili 83:80 ale Brazelton nie trafił dwóch osobistych, a warszawianie odpowiedzieli rzutem trzypunktowym doprowadzając do dogrywki. W tej fazie gospodarze byli bardzo skuteczni zdobywając aż 21 punktów na co gracze ze Słupska nie byli już w stanie odpowiedzieć, przegrywając ostatecznie 104:96. W końcówce meczu kontuzji nogi doznał podstawowy rozgrywający Energi Czarnych Tyrone Brazelton. Nie jest to jednak groźny uraz i zawodnik powinien zagrać w kolejnym spotkaniu.

W następnej kolejce słupska ekipa zagra z drużyną Asseco Prokomu Gdynia (06.12.09 hala Gryfia godz. 18:00). Wielokrotny mistrz Polski nie przegrał jeszcze w tym sezonie i jest murowanym faworytem. Liczymy na podtrzymanie serii i sprawienie kolejnej niespodzianki. (ben)

Fot. Zbigniew Bielecki



Natasza Caban opłynęła ziemię

Natasza Caban żeglarka z Ustki zakończyła ponad dwuletni rejs dookoła świata. Od sierpnia 2007 roku do grudnia 2009 roku przepłynęła tysiące mil morskich, zawijała do najurokliwszych miejsc na morzach i oceanach. W samotny rejs wyruszyła z Honolulu na Hawajach i tam wróciła.



Natasza Caban w czasie pokonywania Kanału Panamskiego.

Jeszcze tydzień temu 10 – metrowy jacht „Tanasza” z Nataszą Caban na pokładzie znajdował się kilkaset mil od Honolulu. – Nareszcie trochę słońca, wiatr zelżał – jak przyjemnie! Pompa tylko ręczna mi została, ale dam radę z przeciekami, jeszcze tylko 555 mil – czytamy na blogu żeglarki. Kolejną radosną wiadomość przesłała Natasza 29 listopada dwie godziny przed północą. – Do Hawaia Yacht Club dopłynę we wtorek (1 grudnia).

Nie ma już wątpliwości, Natasza spełniła swoje marzenia,

o jakich śniła będąc jeszcze małą dziewczynką. O przeżyciach żeglarki na potężnych oceanach „Zbliżenia” pisały wielokrotnie. W czasie rejsu bywało różnie. Bywały dni, w których Natasza była bardzo szczęśliwa, tryskała humorem, a bywało, że przeżywała piekło walcząc z żywiołem. Wielokrotnie pobijana i okaleczona leczyła rany. Nigdy jednak nie skarżyła się, że żałuje podjętego wyzwania i chciałaby się znaleźć w domowych pieleszach.

(rym)

Awans braci Karskich

Bracia Łukasz i Sebastian Karscy zapewnili sobie udział w mistrzostwach Polski juniorów w szachach. Obaj znaleźli się na czołowych miejscach w turniejach dających awans. Licealista Łukasz ma 17, a gimnazjalista Sebastian – 13 lat.

W Junoszynie koło Stegny 150 najlepszych juniorów z województw kujawsko-pomorskiego i pomorskiego rywalizowało w międzywojewódzkim turnieju w szachach klasycznych. Stawką zmagania w 10 grupach wiekowych był awans do finałów mistrzostw Polski. Rywalizacja przebiegała na dystansie 9 rund w tempie 1,5 godz. na zawodnika + 30 sekund



Sebastian Karski



Łukasz Karski

na każdy ruch. Udany start zanoowali bracia Łukasz i Sebastian Karscy ze Słupska, którzy zajmując w swoich kategoriach czwarte miejsca, wywalczyli premię w postaci awansu do przyszłorocznych mistrzostw kraju. Pobyt obu szachistów na zawodach należy zawdzięczać firmie Radar System z Gdańska, która udzieliła im wydatnej pomocy.

(rym)

Fot. archiwum Karskich

Ruch to zdrowie!

Jednym z sędziów mistrzostw świata juniorów i weteranów w kulturystyce, które odbyły się w Białymstoku, był Bogdan Kaszuba z Ustki. Za propagowanie kulturystyki i zdrowego stylu życia wśród młodzieży i dorosłych został on wyróżniony prestiżowym odznaczeniem IFBB. Ustczanin jest prezesem Pomorskiego Związku Kulturystyki, a ponadto dyplomowanym instruktorem, rehabilitantem, menadżerem sportu i sędzią klasy międzynarodowej.

Kto nadał i kto wręczył panu to wyróżnienie?

– Najwyższe odznaczenia za popularyzację kulturystyki i propagowanie zdrowego stylu życia nadaje światowa organizacja IFBB. Srebrny medal wręczył mi prezydent tej organizacji Hiszpan Rafael Santonja, który przebywał na mistrzostwach w Białymstoku.

Nie jest to jedyne odznaczenie jakie otrzymał pan od tej organizacji.

– Zgadza się. 13 lat temu podczas mistrzostw świata seniorów w Katowicach wręczono mi brązowy medal. Do kolekcji brakuje mi złotego. Czy znajdzie on miejsce w moich zbiorach? Trudno przewidzieć. Mam jednak zamiar coś jeszcze zrobić dla kulturystyki i dla ludzi potrzebujących zdrowotnej pomocy.

Z każdym rokiem przybywa w Polsce siłowni i klubów fitness wyposażonych w najlepszy sprzęt o jakim przed laty kulturysty mogli tylko pomarzyć. Jednak nie widać aby młodzież waliła do nich drzwiami i oknami.

– Przybywa nie tylko siłowni. W naszym kraju coraz więcej mamy

sportowych hal i stadionów. Ale nie tylko do siłowni młodzież nie pcha się drzwiami i oknami. Generalnie zmalało w Polsce wśród dzieci i młodzieży zainteresowanie sportem. Wolny czas wolą oni spędzać przy komputerach i telewizorach. Efekty tego widać – wady postawy i inne schorzenia z nadwagą włącznie. Oczywiście, wszystkim to nie dotyczy.

Jest pan szefem Studia Rekreacji i Rehabilitacji Ruchowej „Heros” w Ustce. Kto najchętniej odwiedza ten obiekt.

– Różni ludzie. Przychodzą mężczyźni i chłopcy którzy marzą o ładnej i silnej budowie swojego ciała. Na lekcjach fitness pokazuje się coraz więcej pań nawet z Uniwersytetu III Wieku. Nie brakuje też chętnych do zrzućcia zbędnych kilogramów lub poprawienia swojej wadliwej postawy. Nie ma nic gorszego jak utrata sprawności fizycznej. W naszym studio namawiamy do różnych form ruchu m. in. do coraz modniejszego nordic walking. Tę formę ruchu chętnie uprawiają panie i panowie w wieku zaawansowanym. Kończąc się lato żegnamy od kilku lat marшем po zdrowie z Ustki do Rowów.

– Jakoś nie dochował się pan kulturysty, który rozstawiałby



Bogdan Kaszuba ze srebrnym medalem IFBB.

Ustkę. Przecież jest ku temu okazja gdyż w naszym regionie i poza nim, sporo odbywa się ważnych zawodów kulturystycznych.

– Jeżeli ktoś chce w „Herocie” trenować kulturystykę to nie robimy żadnych przeszkód. Tyle tylko, że u nas propagujemy ćwiczenia bez żadnych wspomagań farmakologicznych. Nie szkolimy zawodnika na siłę, żeby osiągał sukcesy i poza siłownią łykał coś niepotrzebnego. Najważniejsze jest zdrowie, a ruch to zdrowie.

Dzięki panu w Słupsku odbywają się jedne z najstarszych zawodów kulturystycznych w kraju. Czy w 2010 roku będziemy podziwiać najlepszych polskich kulturystów?

– Ogólnopolskie Zawody Kulturystyczne odbywają się w Słupsku od 23 lat. W 2010 odbędą się po raz 24. Każdego roku staramy się ścignąć do naszego miasta czołowych polskich kulturystów, którzy zdobywają laury na mistrzostwach świata i Europy. W przyszłym roku w kwietniu będzie podobnie.

Dziękuję za rozmowę.

Ryszard Mazur
Fot. autor

Mikołajki

z Galerią Słupsk

budowa najdłuższego
łańcucha choinkowego

konkursy

występy

wspólne
śpiewanie
kołęd

widowisko dla dzieci i młodzieży

"Hej kołęda, kołęda"

Teatr Władcy Lalek

zdjęcia z Mikołajem

6.12.2009 godz. 12:00

Galeria



Słupsk